

Przemysław Mańka: Janusz Teodor Dybowski. Pisarz uwikłany...

Wstęp

Gdy po raz pierwszy, z inicjatywy Stowarzyszenia im. Haliny Sutarczewicz w Kaliszu, zetknąłem się z nazwiskiem Dybowski, nie kryłem rozczarowania brakiem źródeł i opracowań syntetycznych, mogących dać podstawę do jakichkolwiek rozważań i polemik. Zdawkowe informacje uzyskane w miejscowych księżnicach oraz skąpe, suche fakty podane przez kaliskich regionalistów nie pozwalały poznać, a tym bardziej ocenić człowieka, zafascynowanego niegdyś nie tylko Kaliszem, lecz także historiografią całego kraju nad Wisłą. Poszukiwania kolejnych osób, mogących rzucić nowe światło na szczątkowe dane, przynosiły raczej rozczarowanie niż pożądany efekt. Unikanie spotkań, osobliwe zmieszanie i jakaś skryta irytacja na twarzach moich rozmówców, to tylko niektóre z przeszkód na tej trudnej drodze. Zapomniany, niedoceniony, wyklęty? Słowa te nierzadko przychodziły na myśl, zniechęcając nieomal do dalszych dociekań. Kim był Janusz Teodor Dybowski? Próba odpowiedzi na to pozornie proste pytanie stała się przyczynkiem do nietłatwej pracy badawczej, której efektem jest ta monografia.

Literatura polska pełna jest nazwisk, które zatarły się w świadomości czytelniczej, co więcej, mimo upływu czasu i większego doświadczenia historycznoliterackiego, nadal trudno jednoznacznie ustalić, z jakiej przyczyny? Twórczość wielu polskich pisarzy, znanych i lubianych w swoim czasie, z różnych powodów popadła w literacki niebyt, a nie zawsze na to zasłużyła. Do grona tych twórców zalicza się niewątpliwie Janusz Teodor Dybowski, należący – zdaniem niektórych leksykografów – w kraju i na emigracji do ważnego literackiego tła i mający wiele różnorodnych zasług dla kultury¹.

¹ Zob. P. Kuncewicz, hasło: *Janusz Teodor Dybowski*, [w:] tenże, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. 1, Warszawa 1995, s. 205; P. Kuncewicz, *Janusz Teodor Dybowski*, [w:] tenże, *Agonia i nadzieja, Proza polska od 1956*, t. 4, Warszawa 1994,

Praca ta, oparta na konkretnych i – w miarę możliwości – dodatkowo uwierzytelnionych materiałach źródłowych, jest autorską i wrażliwą próbą spojrzenia na życie i twórczość Janusza Teodora Dybowskiego – zapomnianego dramaturga i prozaika, o którym sam Aleksander Zelwerowicz mawiał niegdyś – „*twórca wybitnie utalentowany z dużym wyczuciem sceny i ogromną siłą artystycznego wyrazu*”².

Celem rozprawy, oprócz ukazania warsztatu pisarskiego, jest przede wszystkim przedstawienie biografii człowieka, który uwikłany w historię był świadkiem i uczestnikiem wielu istotnych wydarzeń dla naszego narodu. Za życia Dybowskiego Polska odzyskiwała wolność, jak również ją traciła. Od samych zrębów zakładała państwo, doświadczała zmiany swoich granic, padła ofiarą hitlerowskiej okupacji, a także przeszła etap ustroju komunistycznego. Dokonywała ogromnej odbudowy materialnej i moralnej, ponosiła olbrzymie straty, słowem, raz po raz „zaczynała od zera”. Niemal wszystkie te narodowe wzloty, upadki, triumfy i porażki znalazły odbicie w pisarstwie Dybowskiego. Większość z owych wydarzeń kształtowała także, w większym lub mniejszym stopniu, jego losy osobiste.

Przedmiotem rozważań w tej monografii są nie tylko zebrane źródła i dokumenty, lecz także relacje osób, które znały autora osobiście bądź się z nim zetknęły w różnych okolicznościach. Publikacja ta nie jest, wbrew pozorom, próbą scalenia wydanych do tej pory biogramów pisarza, lecz przede wszystkim sprostowaniem i uzupełnieniem o nieznane fakty bardzo ubożego materiału źródłowego.

O ile z przyczyn metodologicznych o Dybowskim nie wspomina się jeszcze w *Polskim słowniku biograficznym*³, będącym jednym z przodujących wydawnictw biograficznych w świecie, o tyle wydawać by się mogło, że jego życiorys zamieści *Wielkopolski słownik biograficzny*⁴.

s. 104-105 oraz P. Kuncewicz, *Agonia i nadzieja (literatura polska 1918-1986) – Fanatycy historii*, „*Przegląd Tygodniowy*” 1988, nr 20, s. 13.

² Zob. J. T. Dybowski, *Wspomnienia o Zelwerowiczu*, „*Świat i My*” 1955, nr 162, s. 2.

³ *Polski słownik biograficzny* wydawany jest od 1935 r. i zawiera w czterdziestu siedmiu tomach (do 2011 r.), życiorysy nieżyjących Polaków i obcokrajowców działających w Polsce. W czasie opracowywania tomu VI na literę „D” (w 1948 r.) J. T. Dybowski żył, więc nie mógł być tam ujęty jego biogram. Prawdopodobnie po wydaniu ostatniego tomu zostanie wydrukowany suplement albo słownik będzie wydawany od początku w kolejności alfabetycznej, z uzupełnieniem o kolejne nazwiska, w tym również Dybowskiego.

⁴ *Wielkopolski słownik biograficzny*, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, Warszawa-Poznań 1981.

Niestety, mimo iż autor z Wielkopolską czuł się bardzo związany i sporo jej poświęcił, biogramu Dybowskiego tam nie znajdziemy. Nie został on również zamieszczony w *Słowniku pisarzy polskich na obczyźnie*⁵, a przecież lata spędzone na Zachodzie były dla Dybowskiego okresem bardzo twórczym. Kalisz, miasto dzieciństwa i młodości, także okazuje spóźnioną wdzięczność. Wydany tu *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej*⁶ zawiera w pierwszym tomie życiorys Stefana Dybowskiego – brata pisarza, a jemu samemu poświęcono uwagę dopiero w tomie trzecim, wydanym w roku 2007. Nadmienić należy, że w zebranych biogramach Dybowskiego nie brakuje przeinaczeń i nieściśle ukazanych faktów, które wymagały nierzadko sprostowania, komentarza i uzupełnienia⁷. Notki prasowe o pisarzu, zdobyte w

⁵ *Słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980*, pr. zb. pod red. B. Klimaszewskiego, Warszawa 1992.

⁶ *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej*, t. 1, pod red. H. Tadeusiewicz, Kalisz 1998, s. 86-87; tamże, t. 3, pod red. D. Wańki, Kalisz 2007, s. 123-125.

⁷ *Słownik badaczy literatury polskiej*, pod red. J. Starnawskiego, Łódź 2001, s. 102-104 (autor biogramu, Jerzy Starnawski, błędnie informuje, że J. T. Dybowski zmarł w Zakopanem, a rodziny nigdy nie założył; zamieszcza również błędny tytuł artykułu autorstwa Dybowskiego: *O aktualności poezji wieszczey* pisząc mylnie: *O aktualności poezji wojennej*); M. Leń, *Janusz Teodor Dybowski – kaliski pisarz z Kaliskiego*, „*Ziemia Kaliska*” 18 XI 1967, nr 46, s. 5 (artykuł zawiera błędne informacje o miejscu narodzin pisarza, który nie urodził się w Piwonicach, lecz w Zduńskiej Woli); J. Jakubowska, *Nad teatraliami*, „*Odgłosy*” nr 11, 12 III 1983, s. 8 (autorka podaje, iż żona Dybowskiego podarowała Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zduńskiej Woli zbiór rękopisów, dokumentów i fotografii pisarza. Jest to nieprawda, gdyż w archiwum biblioteki znajdują się tylko zbiory dot. J. Szaniawskiego i L. Pietrzykowskiego); *Literatura polska na obczyźnie 1940-1960*, pod red. T. Terleckiego, Londyn 1964, t. 1, s. 314 (zawiera błąd w pseudonimie pisarza. Dybowski drukował pod pseud. Teodor Nałęcz, a nie Tadeusz Nałęcz); S. Piekarski, *Twórczość sceniczna w obozach internowania żołnierzy polskich w latach 1939-1947*, Piotrków Trybunalski 2005, t. 2, s. 89 (autor podaje błędny tytuł sztuki Dybowskiego: *Von Schwindel w polskim Lwowie* zamiast *Von Schwindel w polskim dworze*); J. Świąch, *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa 2005, s. 339, 527 (przeinacza tytuł gawędy ludowej Dybowskiego: zamiast *Bez co Junek Rykała umierać nie chciał*, pisze mylnie: *Bez co Jurek Rykała umierać nie chciał*); *Bibliografia zawartości czasopism z 1976 roku*, a także *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, t. 2, Warszawa 1994 (mylnie zapisują tytuł powieści *Saga grodu nad Prosną*, pisząc *Saga rodu nad Prosną*); W kalendarium m. Torunia znajdujemy błędny

bibliotece Domu Literatury w Warszawie, były bardzo cenne w pracy badawczej, jednak sposób ich archiwizowania – bez podania wszystkich istotnych informacji bibliograficznych – przysporzył wielu problemów. Dotarcie do oryginałów, przy wsparciu Bibliografii Zawartości Czasopism i Polskiej Bibliografii Literackiej, nie zawsze okazywało się pomocne. Stąd, mimo dokładnej kwerendy, w kilku wykorzystanych przeze mnie źródłach, brakuje pełnego opisu bibliograficznego.

Znalezienie syna pisarza – Aleksandra Teodora, mieszkającego na stałe w Sztokholmie, wydawało się graniczyć z cudem. O jego istnieniu wspomina zaledwie jedna informacja prasowa z roku 1957⁸. Idąc tym tropem, odnalazłem wśród szwedzkiej Polonii w Sztokholmie potomka Dybowskiego, który wskazał ostatnią żyjącą przyjaciółkę rodziny – Halinę Marię Osmólską z Warszawy, będącą wykonawczynią testamentu Janusza Teodora. Dzięki niej zachowało się kilka listów pisarza, rodzinnych fotografii, dokumentów i dyplomów, które szerzej prezentuję w aneksie do pracy.

Do dziś nieznane są niektóre dokumenty ze zbiorów Tadeusza Martyna⁹, którego zbiory historyczne posłużyły Dybowskiemu za źródło

zapis nazwiska pisarza – („19.08.1939 – w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu odbyła się ostatnia przed wojną premiera. Grano sztukę Janusza Teodora Dąbrowskiego *Tajny wywiad w reżyserii A. Piekarskiego i scenografii W. Małkowskiego*”, [dok. elektron.], tryb dostępu: <http://www.kopernik.net.pl/index.php?w=34>, stan na 9 XI 2008.

⁸ Zob. Grab., *Dziesięć minut z pisarzem, który odchodzi*, „Słowo Powszechnie” 27-28 VII 1957, nr 178.

⁹ Dybowski pisząc *Sagę grodu nad Prosną* wiele informacji uzyskał od Tadeusza Martyna, amatora-historyka z Kalisza, protokolanta Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. T. Martyn był członkiem komisji obecnej przy ekshumacji zwłok w Lesie Skarszewskim, gdzie 19 I 1945 r. zamordowano bohaterów kaliskiego podziemia, których los opisuje w powieści Dybowski. Wiele lat starano się, aby historyk udostępnił te dokumenty, ale bezskutecznie. W prywatnych zbiorach Martyna znalazły się rozmaite materiały z tamtego okresu: protokoły przesłuchań, zeznania świadków, fotografie itd. Po śmierci, większość spuścizny historyka rodzina przekazała 31 XII 2001 r. do Archiwum Państwowego w Kaliszu. W roku 2006 zaczęto je stopniowo opracowywać. Trudno ustalić, na jakich dowodach opierał się Dybowski i czy są one wszystkie udostępnione, czy też wcześniej zaginęły? Według Wacława Klepandego (1925-2009), nestora kaliskich przewodników, kronikarza kaliskiego, byłego kierownika Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, istniało niegdyś sporo materiałów obciążających osoby wyznania ewangelickiego i tych, które znalazły się na volksliście. Podobno wiele z tych dokumentów wykradziono i wykorzystywano do

do napisania *Sagi grodu nad Prosną*. Materiały, na których opierał się przy pisaniu powieści, musiały być – według Wacława Klepandego – na tyle kontrowersyjne, że w Kaliszu spowodowało to burzę polemik i lawinę procesów o zniesławienie, wytoczonych pisarzowi. Część spuścizny Martyna trafiła po jego śmierci do Archiwum Państwowego w Kaliszu, co się stało z resztą, nie wiadomo.

Dybowski pozostawił po sobie obfitą, różnogatunkową spuściznę, o ambiwalentnej literackiej reputacji. To właśnie jego *Kościuszkę w Berville* obrał sobie Ludwik Solski na siedemdziesięciopięciolecie pracy twórczej w 1951 r.¹⁰.

Interpretacja sztuk Dybowskiego, głównie ze względu na ich sceniczne przeznaczenie, nie była zadaniem łatwym. Wielogodzinna analiza zniszczonych maszynopisów w Archiwum Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie pozwoliła wprawdzie przybliżyć tematykę dramatów, jednak nie w pełni je ocenić. Stały się one wszelako istotnym źródłem wiedzy nie tylko o opisywanej odległej przeszłości, lecz także o życiu pisarza i konwencjach jego epoki.

Dybowski był twórcą raczej literatury dla młodzieży, zwłaszcza, jeśli idzie o prozę, którą zajął się w późniejszym okresie życia. A nawet te książki, które nie nosiły etykiety młodzieżowych, z całą pewnością mogły zainteresować młodego czytelnika. Burzliwa przeszłość Dybowskiego oraz uwikłanie w dziejowy dyskurs, zdecydowały również o ostatecznym charakterze jego utworów, nawiązujących ściśle do naszej historii. Był to z jednej strony sposób na „odejście” od aktualnych problemów i rażących schematów, z drugiej zaś przyjęty przez wielu literatów konformistyczny pakt z obowiązującą polityką kulturalną państwa, ostatecznie niepozabawiony peerelowskich kwantyfikacji.

Na kartach swych utworów Dybowski nawiązywał do wielu istotnych wydarzeń. Ze względu na lokalny sentyment sporo uwagi autor poświęcił tematom kaliskim w dwu powieściach o charakterze regionalnym, którymi są *Gorące wici* – o prehistorycznych dziejach Kalisza, a także *Saga grodu nad*

szantażowania ewangelików w okresie PRL (inf. na podstawie rozmowy przeprowadzonej z W. K. przez autora pracy).

¹⁰ Zob. (br. aut.), *W dniu jubileuszu Ludwika Solskiego*, „Dziennik Polski” 28 IV 1951, nr 116, s. 1, 6; H. Vogler, *Legenda i rzeczywistość teatru krakowskiego*, „Życie Literackie” 13 V 1951, nr 8, s. 11.; T. Kwiatkowski, *Kościuszkę w Berville*, „Dziennik Polski” 20 V 1951, nr 138; T. Kwiatkowski, *Premiery krakowskie*, „Od A do Z” 1951, nr 2, s. 2; S. Marczak-Oborski, *Z historycznych ról Ludwika Solskiego. Od Jontka do Kościuszki*, „Nowa Kultura” 27 V 1951, nr 21, s. 4.

Prosną – opisująca Kalisz w latach okupacji hitlerowskiej. Pisarz sięgał również do dawnej Grecji – w utworach *Światło nad Helladą* i *Ocalenie Syrakuz* – przywołując otoczenie Sokratesa i Platona. Najlepsze literacko i najchętniej czytane były jego książki z cyklu „jagiellońskiego”, a więc *Hołd Pruski*, *Błazen starego króla* i *Wieża Czarnej Księżniczki* – ta ostatnia poświęcona zawiłym, głośnym i smutnym dziejom Halszki na Ostrogu. Dopełnia je powieść *Wojenny pan* – o Stefanie Batorym, gdzie Dybowski daje panoramę społeczną z romansem typu „płaszczka i szpady”. To nie wszystko, bo są jeszcze powieści o powstaniu listopadowym, o Komunie Paryskiej, opowiadania pisane gwarą z Kaliskiego, publicystyka, eseje o twórczości Norwida i Rostworowskiego, godny uwagi jest również nurt autobiograficzny, który wprowadza nas w szczegóły niełatwego i burzliwego losu pisarza¹¹.

Ze względu na specyfikę twórczości dla dzieci i młodzieży, jej funkcjonalną szczególność, nie analizuję prozy Dybowskiego poprzez wyznaczniki tej odmiany literatury, która nie powinna być oceniana według kryteriów właściwych jedynie dla literaturoznawcy. Jest to przecież dziedzina oparta w dużej mierze na pewnych tendencjach pedagogicznych i psychologicznych, dlatego dokładna analiza tej twórczości wymagałaby użycia kwalifikatorów typowych także dla innych dyscyplin naukowych. Z tych właśnie pobudek obszar moich zainteresowań badawczych, dotyczących powieściopisarstwa Dybowskiego adresowanego do młodego odbiorcy, ogranicza się zasadniczo do sposobów konstruowania narracji, budowania tytułów, wprowadzania mott itp. Przyjmując, iż typ czytelnika, do którego autor kierował swoje powieści, jest wbrew pozorom bardzo wymagający, starałem się pokrótce przedstawić retorykę tej twórczości, aby móc pokazać rozmaite zabiegi perswazyjne, jakie stosował autor, by przyciągnąć uwagę młodego czytelnika, zatrzymać go przy lekturze i ułatwić właściwe zrozumienie utworu.

28 czerwca 2012 r. minęła trzydziesta piąta rocznica śmierci pisarza, którego dziś już niewiele pamięta. Trudno jednoznacznie określić, co zdecydowało o słabej obecności Dybowskiego w świadomości polskich czytelników. Może to, że kilka lat spędził na emigracji, a po powrocie do Polski uwierzył dość naiwnie w złudne obietnice nowego ustroju, a może fakt, że gdy odsoniło się prawdziwe oblicze komunizmu, pisarz był od pewnego momentu skutecznie szykanowany i dyskryminowany. Podstępna i rozległa propaganda była m.in. przyczyną donosów składanych na Dybowskiego przez najbliższe otoczenie, a niepełna rehabilitacja spowodowała, że pozostawał na marginesach, z daleka od centrów naszej kultury, dlatego nie został

¹¹ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury...*, s. 229-232.

wchłonięty przez jej główne nurty. Do końca życia był człowiekiem szukającym miejsca gdzieś w pobliżu kulis, skąd lepiej widać scenę zdarzeń, gdzie może trafić się okazja do ujrzenia czegoś, czego – będąc w środku – nie da się dostrzec.